OLA I JEJ KOŃ GORDON

Ola bardzo kochała konie, pewnego razu poprosiła mamę by zabrała ją do pobliskiej stadniny koni. Kiedy zobaczyła tyle koni była zachwycona. Były tam konie i małe kucyki. Instruktorka oprowadziła Olę po stajni pokazując jej stojące w boksach konie. Ola przyglądała im się bardzo uważnie. W pewnej chwili od pani instruktor usłyszała.

Ten koń obok którego teraz stoisz będzie Twoim koniem.To właśnie nim będziesz się opiekowała i będziesz na nim jeździła. Będziesz jazdę konną kontynuowała. Ojejku, ojejku koń bardzo ładny, ale? To jest koń kary, Olu widzisz jaki on jest piękny i bardzo zadbany. Ale proszę pani ja jestem mocno przerażona. A dlaczego? Dlaczego moja mała? Bo to taki wielki koń! To jest Olu Gordon. Rzeczywiście wielki koń lecz bardzo spokojny, łagodny. Kocha dzieci i dzieci go kochają. Dużo dzieci na nim jazdę konną ćwiczyło i znanymi jeźdzcami zostało, a biorąc udział w wyścigach medale zdobywało.

Olu, Olu nie bój się Gordona, odwagi nabierz i zacznij od jutra już treningi.

Ola z mamą do domu wróciła i cały wieczór Ola nad tym myślała, czy ma się zdecydować, czy nie? Taki duży ten Gordon, ojejku jejku jaki duży? Jak ja na niego wejdę, jak wejdę? Pani instruktor Cię podsadzi i spokojnie sobie na nim pojedziesz? A czy ktoś obok mnie będzie? Tak Olu pani instruktor. Pierwsza jazda będzie niepewna a każda następna będzie coraz lepsza i milsza dla Ciebie. Mamo przemyślałam całą sprawę i godzę się na te treningi. No to fajnie Olu żeś to tak przemyślała, a wielką przyjemność będziesz miała.

Następnego dnia Ola do stadniny z mamą pojechała i na Gordona wsiadła i z panią instruktor pojechała. Wystraszona bardzo była kiedy po przejażdżce wróciła. Strachu niestety nie pokonała i po powrocie do domu mamie oświadczyła. Na jazdę konną jednak nie będę chodziła. Mama bardzo się zmartwiła bo kolejne lekcje nauki jazdy konnej już opłaciła. Olu a Ty z tej przyjemności zrezygnowałaś, czy Ty wiesz co tracisz?

Mamo, mamo nie chcę, nie chcę już Gordona widzieć, nie chcę go karmić, pielęgnować ani też na nim jeździć. Mam go dość! Mam go dość! A może byś na kucyku najpierw pojeździła, może byś się z konikami oswoiła. Nie, nie, nie! Nie namówi mnie już nikt. Olu już nie mów nikomu, nie mów też nam w domu, że koniki kochasz, że je lubisz. Kocham konie, lubię konie, lecz się boję! Czy rozumiesz mnie mamo. Rozumiem Olu. Jak strach przeminie mamo mój to i tak koń ten będzie mój.

A teraz powiem Tobie mamo jak otworzył Gordon paszczę swą i zobaczyłam jego ząbki małe? A do tego parsknął głośno to przestraszył tak mnie - że powiedziałam - o nie!!!

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 13.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026